

Zakazy nie dla wszystkich?

15 listopada 2022

Po sformowaniu nowej ekipy rządu pod kierunkiem Binjamina Netanjahu, publicysta dziennika „Haaretz” Gideon Levy skomentował: „maski zostały zrzuczone”. Owiana skandalami korupcyjnymi postać Netanjahu miała już mieć zamkniętą drogę do polityki, a tu... od nowa ekipa opisywana jako skrajnie prawicowa u steru. Czy to promyk nadziei, czy pogłębiona rozterka przekonają się niebawem jego mieszkańcy Izraela i współpracujący z nim partnerzy.



Rozwijając swój komentarz Gideon Levy ocenia:

„To co wydarzyło się dalekie jest od promyka słońca, ale też nie pogrąża w zupełnym mroku. Być może jest to koniec maskarady. Ogłoszenie składu tego rządu ukaże prawdziwe oblicze Izraela. Nikt już nie będzie mógł powiedzieć, że Izrael jest jedyną demokracją na Środkowym Wschodzie, albo, że Izrael to jedyna demokracja stosująca zasady zachodnich wartości demokratycznych. Wydaje mi się, że wyniki ostatnich wyborów nie są tak tragiczne jak wydają się niektórym z moich znajomych. Wybory obnażyły prawdziwy Izrael. Pogorszeniem jest fakt, że przez wiele lat tak zwana syjonistyczna lewica była miłym makijażem Izraela, ale ten obraz był fałszywy. Pod wieloma względami wolę prawdziwą twarz prawicowego skrzydła hipokrytów od tak zwanych syjonistycznych lewicowców, czy wersji centrowo-lewicowej, które nie miały nic do zaoferowania zarówno pod względem przywództwa, jak też alternatywy ideologicznej. Istotnym faktem wyborów ostatnich lat w Izraelu jest to, że mamy wybór między skrajną prawicą a prawicą. Tak wygląda mapa polityczna Izraela”.

Perspektywa włączenia do rządu skrajnego w poglądach Itamara Ben Gewira wywołała ostrą reakcję sprzeciwu USA i

Zjednoczonych Emiratów Arabskich.

Gideon Levy uzupełnia:

„W wyborach I.B. Gewir odegrał rolę „czarnego konia”, a że ograniczenia są jak w galaktyce, może on poza wprowadzeniem trzeciej formacji, pójść dalej. Jego ugrupowanie byłoby w Europie utożsamione z neonazistowskim. Jednakże w Izraelu jest w pełni legalną formacją, która wejdzie w skład rządu, ma poza tym życzliwość mediów, które nie zamykają się przed nim. Ben swobodnie kontaktuje się z neonazistowską partią zaprzyjaźnioną, co jeszcze 20 lat temu byłoby nie do pomyślenia, ale teraz to już jest możliwe. Socjaliści jako partia ludzi pracujących straciła poparcie zachowując zaledwie 4 miejsca w parlamencie z dawnych 50. Zostali posłani na śmietnik historii. Dziś nieokreślone cele, niejasne podejście do „supremacji żydowskiej”, brak stanowiska w kwestii budowy osiedli i dalszej okupacji stały się powodem marginalizacji ich znaczenia do aż tak śmiesznej skali.

Może być kłopotliwe dla wszystkich liberałów, socjaldemokratów na świecie kontaktować się teraz z rządem, w którym Netanyahu uchodzi za umiarkowanego, a w swej administracji ma neonazistów i prawicowców chyba, że ugną się. USA i Unia Europejska jak zawsze zgodzą się na wszelkie propozycje Izraela, tolerując je bez zastrzeżeń. Może nastąpi jakaś połajanka. Prezydent Biden jeszcze nie zadzwonił do Netanjahu z gratulacjami, ale to tylko formalność, a w końcu przyjmą wszystko co rząd Izraela zrobi. Będą nadal popierać, finansować rząd Izraela jak również zbroić rząd izraelski, przynajmniej w najbliższej przyszłości. Niewykluczone, że w odległej perspektywie zmierzmy się z inną rzeczywistością, ale póki co nie wyobrażam sobie, żeby świat nałożył sankcje na Izrael, albo podjął jakiegokolwiek kroki, które dotknęłyby dowolny inny kraj parę lat wcześniej.

Kwestia palestyńska została całkiem pogrzebana. Nikt o niej nie mówi, ani nie wykazuje zainteresowania. Ludziom wydaje

się, że jeśli nie będą widzieć słońca w pokoju, to pozbędą się go. Przy braku dyskusji, nie ma propozycji rozwiązań. Świat żyje teraz innymi sprawami jak wojna na Ukrainie, migracja, ochrona środowiska, a Palestyńczycy są tymi, którzy płacą cenę za całkowity brak zainteresowania.

W kontekście złożonych wątków geopolityki i podziałów wynikających z sytuacji w Syrii i na Ukrainie, relacje między Rosją i Izraelem nie wydają się zagrożone, bowiem Netanyahu uznany jest za animatora przyjaźni z W. Putinem. Ciekawe pozostanie jaką cenę zapłaci Izrael za grę dwustronną, czyli wspieranie Ukrainy z jednoczesnym zrozumieniem interesu Rosji. Na ogół chcąc utrzymać dwa wróble w garści, traci się obydwu. Zobaczymy jak długo Izrael potrafi uprawiać tę żonglerkę, bo żonglerką jest to co aktualnie robi Izrael, a Netanyahu będzie kontynuował. Ktokolwiek obejmie tekę ministerstwa spraw zagranicznych jest bez znaczenia. Będzie marionetką, bo Netanjahu będzie o wszystkim decydował. Potrafi być charyzmatyczny, z dużą wiedzą, inteligentny i zdecydowany, umie sobą zainteresować tak, by znajdować się w centrum uwagi. Najważniejszą jego cechą jest to, że znalazł sposób dotarcia do ludzi dyskryminowanych w społeczeństwie izraelskim. Mimo, że sam pochodzi z bardzo elitarnego środowiska potrafił dotrzeć do serc tych, którzy wcześniej dyskryminowani jako żydzi (z małej litery, bo mam na myśli wyznawców religii) pochodzący z państw arabskich, stanowią większość. Choć nie jest jednym z nich, to reprezentuje ich. On sam i jego rodzina doświadczyli wykluczenia ze społeczności Jerozolimy, a tego rodzaju emocjonalne podejście, zwłaszcza w niższych warstwach klas Izraela mają znaczenie, zaś on jako utalentowany człowiek potrafi to wykorzystać dla własnego interesu. Nigdy nie zdarzył się Izraelowi premier tak uwielbiany, jak i w tym samym stopniu znienawidzony”.

Tłumaczenie: Jola

Na podstawie: [YouTube.com](https://www.youtube.com)

Źródło: WolneMedia.net